



SŁOWO WSTĘPNE

Na pierwsze spotkanie z nieznanym mi wtedy młodym architektem Krzysztofem Borowskim umówiliśmy się na zaniedbanych wałach przeciwpowodziowych w rejonie konińskiej Starówki. Była wiosna 2003 r. Podczas tego rodzaju rozmów szukałem wsparcia dla idei budowy bulwarów na Wartę, oraz orędowników, którzy ze swoją wiedzą i doświadczeniem włączą się do autorskiego programu rewitalizacji starego Konina. Przed tą rozmową nikt oprócz mnie nie wierzył, że projekt zagospodarowania terenów nadrzecznych i przywracania rzeki miastu jest jak najbardziej realny – po rozmowie było już nas dwóch. Dwóch entuzjastów, którzy uwierzyli, że projekt jest wartościowy, możliwy, rozwojowy i ważny dla Konina. To wówczas rzuciłem hasło – „Przeprośmy się z rzeką” – które trafiło do odpowiedniego człowieka. Krzysztofa polubiłem od owej pierwszej rozmowy, ponieważ okazał się sympatycznym i otwartym człowiekiem, ale przede wszystkim dlatego, że słuchał z dużą uwagą, celnie komentował fakty i brylował profesjonalną wiedzą z zakresu teorii i praktyki rozwoju miast.

POŁĄCZYŁA NAS PASJA TWORZENIA!

Krzysztof, koninianin z urodzenia, z entuzjazmem opowiadał jak uczył się w „Koperniku” i w historii szkoły jako pierwszy absolwent klasy mechaniczno-elektrycznej dostał się na studia architektoniczne na Politechnice Poznańskiej. Potem, jako wyróżniający się student, został asystentem wybitnego teoretyka urbanistyki prof. Lecha Zimowskiego, który z kolei na początku swojej kariery był w Warszawie asystentem Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Świat nauki wciągnął Krzysztofa Borowskiego bez reszty, jego dorobek naukowo-badawczy i publikacyjny jest imponujący, a wykazem osiągnięć mógłby obdzielić kilku innych młodych naukowców. Mimo zaangażowania w badania teoretyczne, ma również duży dorobek zawodowy. Jako członek i szef zespołów projektowych opracował kilkadziesiąt profesjonalnych projektów architektoniczno-urbanistycznych, często skomplikowanych, o wielomilionowych budżetach, wdrożonych i zrealizowanych w wielu miastach w Polsce.

To człowiek twórczy – jest nie tylko architektem i urbanistą, ale również grafikiem, rysownikiem i rzeźbiarzem, a jego prace zdobią niejedną galerię i kolekcję prywatną. To również odpowiedzialny projektant i wrażliwy pedagog. Swoją wiedzą i doświadczeniem dzieli się z młodymi adeptami sztuki projektowania. Kolejne roczniki studentów architektury od ponad 15 lat mogą zdobywać doświadczenie, biorąc udział w konkursach urbanistycznych, organizowanych przez Krzysztofa Borowskiego w kooperacji Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej z partnerami z samorządów lokalnych, przedsiębiorstw i korporacji. Skorzystał na tym również Konin – z mojej inicjatywy w czterech edycjach konkursów realizowano tematy dotyczące „rzeki w mieście”, a jeden z nich – w roku 2006 – dokładnie pokazał, jak mogą wyglądać Bulwary Nadwarciańskie w Koninie. To szczególnie ważne dla młodych ludzi, bo daje im możliwość zdobywania doświadczeń wynikających z uczestniczenia w realnych procesach rozwoju miasta, wyrażenia swoich poglądów oraz weryfikacji wiedzy i umiejętności, nie pomijając autopromocji, tak ważnej we współczesnym świecie.

Dziś Krzysztof Borowski to dla mnie przede wszystkim przyjaciel. A co ważne – mimo olbrzymiego dorobku – nadal pozostał skromnym i wrażliwym człowiekiem. Dobrze, że poznaliśmy się, ponieważ sprowokował cały ciąg zdarzeń związanych z rozwojem Konina w nowych realiach XXI wieku. Ma duży wkład w kształt i sposób zagospodarowania newralgicznych obszarów Konina. Trudno zmierzyć siłę możliwości, jednak Jego prace twórcze, przelane na setki plansz projektowych, wystarczą, by realizować te pomysły przez kolejnych kilkadziesiąt lat.

Na koniec chciałbym bardzo polecić lekturę przedkładanej książki o metodach i narzędziach urządzania przestrzeni publicznych na przykładzie Bulwarów Nadwarciańskich w Koninie. Książka mogłaby nosić tytuł „Jak powstawały Bulwary Nadwarciańskie w Koninie”, lecz nie jest to tylko kronika zdarzeń i splotu różnych okoliczności, które doprowadziły do ich realizacji. Autor, jako naukowiec, wzbogacił opis projektu i procedury jego przeprowadzenia o rozważania teoretyczne z zakresu urbanistyki i planowania przestrzennego. Skrupulatnie umiejscowił proces inwestycyjny na tle historycznym, społecznym i ekonomicznym, rozwinął wątki hydrologiczne oraz ochrony środowiska. Jako inżynier dużo uwagi poświęcił sprawom technicznym i żmudnej procedurze administracyjnej. Książka jest również opisem złożonych działań wielu ludzi w okresie ośmiu lat przygotowywania do wykonania tej inwestycji. Na początku tylko garstka osób wyobrażała sobie gotowe, pięknie zagospodarowane tereny nadbrzeżne w Koninie. Wiele niedowiarków wątpiło w celowość takich działań. Mam nadzieję, że liczne osoby zaangażowane w proces zwyczajnie po

ludzką poczuć satysfakcję, odnajdując w książce wątki o efektach ich pracy, a nieprzekonane zmieniać zdanie i skorzystać z oferty bulwarów.

Bardzo ważne są motywacje realizacji bulwarów w szerokim kontekście współczesnych przeobrażeń w mieście, regionie i w Polsce w nowej sytuacji społeczno-gospodarczej. Celne wydaje się uzasadnienie lokalizacji bulwarów w realiach budowy europejskiego i polskiego systemu żeglugi śródlądowej ze szczególnym uwzględnieniem programu Wielkiej Pętli Wielkopolskiej. Dla projektantów to ciekawe wyzwanie i ważne doświadczenie. Obecnie Bulwary Nadwarciańskie w Koninie to wizytówka miasta, modelowy przykład zagospodarowania terenów nadrzecznych w mieście na skalę ogólnopolską. Konin, po Toruniu i Bydgoszczy, a przed Warszawą, Poznaniem i innymi był jednym z pierwszych miast w Polsce, w którym dostrzeżono potencjał rzeki w strukturze miasta. Konińskie bulwary zostały docenione przez gremia profesjonalne, uzyskując prestiżowe nagrody i wyróżnienia w konkursach ogólnopolskich. Moje pomysły, dotyczące kierunków rozwoju miasta nie kończą się na bulwarach. W ostatnim rozdziale książki autor zaprezentował w atrakcyjny sposób wybrane z tych projektów, które mają szansę na urzeczywistnienie w najbliższych latach. To kontynuacja bulwarów w obu kierunkach, port bazowy w zakolu Warty dla Wielkiej Pętli Wielkopolskiej, zagospodarowanie wschodniej i zachodniej części wyspy Pocijowo z wykorzystaniem potencjału źródeł geotermalnych, połączenie prawego brzegu Warty z Starówką nową kładką pieszo-rowerową oraz zagospodarowanie prawego brzegu Warty z kluczowym pomysłem na modernizację i rozbudowę amfiteatru. Wiele innych pomysłów czeka na swój dobry czas.

Trzymają Państwo w dłoniach ważną książkę wyczerpująco opisującą wybrany wątek i okres w rozwoju naszego miasta. Chciałbym szczególnie podkreślić jak olbrzymią pracę wykonał Autor – pozbił i opisał tysiące ważnych i mniej ważnych faktów, dat, nazwisk, dokumentów i wydarzeń, które łącznie sprawiły, że teraz mieszkańcy Konina mają dla siebie rzekę i atrakcyjne tereny nadrzeczne. Prezentowana książka to kompendium wiedzy o urbanistyce i planowaniu przestrzennym w współczesnym Koninie. Tutaj teoria przeplata się z praktyką.

Polecam i książkę, i spacer po Bulwarach Nadwarciańskich w Koninie! A najlepiej lekturę książki na ławce bulwarowej z pięknym widokiem na rzekę.

Kazimierz Lipski



fot. Maciej Sypniewski

[Kup książkę](#)

WPROWADZENIE

Spośród wielu czynników miastotwórczych i kulturotwórczych mających wpływ na kształtowanie przestrzeni i interakcji miejskich oraz aktywizację gospodarczą miast i regionów, warto wymienić geograficzno-fizjograficzne uwarunkowania lokacji nad brzegami rzek, jezior i mórz. Wielu autorów zwraca uwagę na szczególne znaczenie układu hydrologicznego w mieście, na wybitne walory ekologiczne, estetyczne i kompozycyjne terenów stykowych wody z lądem oraz posadzki urbanistycznej akwatorium.

Konin nad Wartą jest jednym z wielu przykładów polskich miast i miasteczek, gdzie rozwój układu przestrzenno-funkcjonalnego następował w relacjach przeobrażeń układu hydrograficznego rzeki zarówno w odniesieniu do transurbacji historycznych, jak i współczesnych. Po minionym okresie intensywnej i zaborczej gospodarki oraz odwracania się od rzeki, czas powrócić do sprawdzonych przez wieki wzorców rozwoju zrównoważonego i Nowego Urbanizmu, w zgodzie z naturą, człowiekiem i ekologizmem gospodarczym. W dobie współczesnych procesów rozwojowych ponownie zwraca się uwagę na konieczność ciągłego poszukiwania efektywnych sposobów urządzania miasta w harmonii ze środowiskiem naturalnym, w zgodzie z rzeką, z uwzględnieniem wszelkich jej walorów ekologicznych, estetycznych i użytkowych.

Dobrym przykładem włączenia doliny rzecznej w strukturę przestrzenno-użytkową miasta jest zagospodarowanie terenów nadrzecznych w Koninie.

Proces przygotowania inwestycji i realizacji Bulwarów Nadwarciańskich trwał osiem lat (2003-2010). Czas ten liczony jest od pierwszego pomysłu i publicznego ogłoszenia idei „przywrócenia rzeki miastu” do uzyskania pozwolenia na użytkowanie i uroczystego przecięcia wstęgi podczas oficjalnego otwarcia bulwarów. Kluczową rolę odegrał wówczas Kazimierz Lipiński, radny Rady Miasta Konina – lider projektu, wizjoner, który jako pierwszy dostrzegł problem zaniedbania terenów nadrzecznych w Koninie oraz wskazał wielki, a ukryty tam potencjał inwestycyjny.